

Teresin, 02 lutego 2024 r.

Droga Pani Marianno!

Postanowiłam, że napiszę do Pani list. Ostatnio na lekcji historii omawialiśmy temat powstania warszawskiego. Otwierając podręcznik, nie wiedziałam jeszcze, że odtąd zmieni się mój sposób patrzenia na naszą, kochaną Polskę. Nie zdawałam sobie sprawy, z tego, jak ważna była walka o naszą Ojczyznę. Odkąd się urodziłam, żyję w niepodległym kraju, wolnym od walk, bitew i wojen. Zagłębiając się w literaturę wojenną, łza niejednokrotnie spłynęła po moim policzku. Dotarło do mnie, że to wszystko naprawdę kiedyś się wydarzyło.

Młodziem w moim wieku odważnie broniła naszego kraju, z karabinami w dłoniach, umierała krzycząc „Za Polskę!” – Pani była tam również. Podziwiam ten trud, zmaganie się z codziennym lękiem o życie swoje i najbliższych. Potrzeba wiele odwagi, by móc funkcjonować, słysząc nieustające dźwięki syren, patrzeć na płonące budynki, a zarazem działać na rzecz innych.

Jestem dumna z Pani postawy. W tak trudnym momencie Pani życia, mimo wszechobecnego zagrożenia, została Pani w okupowanej Warszawie, myśląc o losach przyszłych pokoleń. Podziwiam Pani wiarę, odwagę i poświęcenie. Walczyła Pani do końca, przez 63 dni. Z godnym podziwu uporem dążyła Pani do wyzwolenia naszej stolicy.

Jestem z Panią całym sercem. Przywołując tamte obrazy, pochylam się nad Pani piękną postawą. W dzisiejszym świecie tak łatwo o kłótnie, zazdrość i nienawiść do drugiego człowieka. Pani pokolenie umiało wznieść się ponad podziały, potrafiło się zjednoczyć, a nawet podzielić ostatnim kawałkiem chleba. Wspieraliście się nawzajem, mieliście odwagę, by pokonywać trudności. Dziś, kiedy patrzę na moich rówieśników, jest mi wstyd – tak często nie doceniamy wygod, spokoju i pięknego, czystego nieba. Pragniemy więcej, jeszcze więcej! Nie oglądamy się za siebie. Wyrażam uznanie dla Pani postawy. Potrafiła Pani pochylić się nad cierpieniem człowieka, udzielić pomocy i wsparcia tym, których imię nie było znane. Pani Marianno, razem z innymi bohaterami tworzyliście jeden zgrany zespół, któremu przewodniczył wspólny, szczytny cel – wolność naszej Ojczyzny!

Pani Marianno, dziękuję, że jest Pani częścią naszej polskiej, jakże skomplikowanej historii. Żadne słowa nie oddadzą tego, co moje wdzięczne serce chciałoby wykrzyczeć. To dzięki Pani kolegom i koleżankom, dzisiaj ja i moi najbliżsi możemy żyć w wolnym kraju. Chciałabym Panią poznać osobiście i uścisnąć Pani strudzoną dłoń – dłoń dumnej, niezłomnej bohaterki.

Z wyrazami uznania
Amelia Modrzewska